

WITOLD MAŃCZAK

Uniwersytet Jagielloński  
Instytut Filologii Romańskiej

## Rzekoma różnica między zaimkami celtyckimi a polskimi

**Słowa kluczowe:** połączenia przyimków z zaimkami w językach celtyckich i w polszczyźnie, nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją, etymologia słowa *jemiola*, wymowa *nauka*

Ostatnio ukazał się interesujący artykuł Piotra Stalmaszczyka (2006: 157–171) poświęcony „przyimkom zaimkowym” w językach celtyckich. Czytamy w nim, że

jedną z charakterystycznych cech morfologii współczesnych języków celtyckich jest występowanie form stanowiących połączenie przyimka i zaimka osobowego. W terminologii angielskiej formy te znane są jako *inflected* albo *conjugated prepositions*, a także *prepositional pronouns*, *pronominal prepositions* i *suffixed pronouns* [...] Doyle i Gussmann [...] w polskim podręczniku do nauki języka irlandzkiego posługują się terminem *zaimki przyimkowe*, ale jednocześnie zwracają uwagę, że „równie dobrze można by je nazywać przyimkami zaimkowymi” [...] W swoim opracowaniu języków celtyckich Bednarczuk [...] wprowadza jeszcze inny termin, a mianowicie *prepozycje odmienne*. Natomiast w niniejszym artykule stosowana jest nazwa ‘przyimki zaimkowe’, która wydaje się najlepiej opisywać charakterystyczne właściwości omawianej formy [...].

W językach celtyckich szereg najczęstszych przyimków (‘przy’, ‘do’, ‘na’, ‘ponad’, ‘u’, ‘w’, ‘z’ itd.) może łączyć się w jeden wyraz z zaimkami i przybierać

odrębną formę osobową podlegającą odmianie przez osobę i liczbę, a w trzeciej osobie liczby pojedynczej również przez rodzaj.

Jako przykład P. Stalmaszczyk podaje połączenia irlandzkiego przyimka *ag* ‘przy’ z zaimkami: *agam* ‘przy mnie’, *agat* ‘przy tobie’, *aige* ‘przy nim’, *aici* ‘przy niej’, *againn* ‘przy nas’, *agaibh* ‘przy was’, *acu* ‘przy nich’. A oto, jak się przedstawiają połączenia irlandzkiego przyimka *ar* ‘na’ z zaimkami: *orm* ‘na mnie’, *ort* ‘na tobie’, *air* ‘na nim’, *uirthi* ‘na niej’, *orainn* ‘na nas’, *oraibh* ‘na was’, *orthu* ‘na nich’. Z kolei dowiadujemy się, że

jak słusznie zauważają Doyle i Gussmann [...], omawiane zjawisko nie jest zupełnie obce językowi polskiemu, gdzie pojawiają się, choć marginalnie, formy typu: *patrzyła nań*, *pisala doń*, *odeszła odeń*, *cierpiała przezeń* itp. Można tu wspomnieć także formy hiszpańskie *conmigo* ‘ze mną’ i *contigo* ‘z tobą’. W obydwu językach jednakże występowanie tych form jest bardzo ograniczone: do trzeciej osoby rodz. m. w języku polskim i do przyimka *con* ‘z’ w pierwszej i drugiej osobie liczby pojedynczej w języku hiszpańskim. W przeciwieństwie do języka polskiego czy hiszpańskiego celtyckie formy posiadają regularne paradygmaty i występują powszechnie.

Pragnę to zagadnienie rozpatrzeć z perspektywy koncepcji nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Moim zdaniem, we wszystkich językach forma wyrazów zależy od trzech podstawowych czynników, nie tylko od regularnego rozwoju fonetycznego i rozwoju analogicznego, ale także od tego, co nazywam nieregularnym rozwojem fonetycznym spowodowanym frekwencją. W moim przekonaniu bardzo często używane grupy wyrazowe, wyrazy i morfemy nieraz doznają nieregularnych redukcji, np. niegdyś bardzo często używane wyrażenie *wasza miłość* skróciło się do *waść*, słowo *podobno* skróciło się do *pono*, a prasłowiański morfem bezokolicznika *\*-ti* najpierw prawidłowo przekształcił się w stpol. *-ci*, a potem *-ci* nieregularnie skróciło się do *-ć*, por. stpol. *(umrze)-ci*, ale dzisiejsze *(umrze)-ć*. Temu nieregularnemu rozwojowi poświęciłem trzy monografie (Mańczak 1969, 1977 i 1987) oraz mnóstwo artykułów.

Nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją przejawia się w najprzeróżniejszych postaciach, m.in. polega on na zrastaniu się grup wyrazowych w pojedyncze słowa. Np. przed udaniem się na spoczynek życzymy innym ludziom dobrej nocy. Na skutek tego, że czynimy to niemal każde-

go dnia, grupa dwuwyrzowa *dobra noc* zrosła się w jedno słowo *dobranoc*. W grupie dwuwyrzowej *dobra noc* były dwa akcenty oraz możliwa była pauza między oboma słowami, natomiast w *dobranoc* jest tylko jeden akcent i brak pauzy. Do dziś obok zrostu *dobranoc* istnieje grupa wyrazowa *dobra noc*, ale spotyka się ją być może tysiące razy rzadziej niż słowo *dobranoc*.

I w tym momencie docieramy do sedna sprawy. Zrastanie się grup wyrazowych złożonych z przyimków i zaimków osobowych w pojedyncze słowa zachodzi w polszczyźnie na równie wielką skalę jak w językach celtyckich. Chodzi tylko o to, żebyśmy sobie uświadomili, że nasza pisownia połączeń przyimków z zaimkami, wzorowana na językach obcych, nie odzwierciedla wymowy. Chodzi o to, żebyśmy zechcieli zaobserwować, gdzie pada akcent, a wówczas zauważymy, że połączenia przyimków z zaimkami są wymawiane jak pojedyncze słowa z normalnym akcentem na przedostatniej sylabie:

\*'namnie, \*'na'tobie, \*'nanim, \*'nanas, \*'nawas, \*'nanich;  
 \*'umnie, \*'u'ciebie, \*'u'niego, \*'unas, \*'uwas, \*'unich;  
 \*'be'zemnie, \*'bez'ciebie, \*'bez'niego, \*'beznas, \*'bezwas, \*'beznich;  
 \*'o'demnie, \*'od'ciebie, \*'od'niego, \*'odnas, \*'odwas, \*'odnich;  
 \*'po'demną, \*'pod'tobą, \*'podnim, \*'pod'nami, \*'pod'wami, \*'pod'nimi;  
 \*'zamną, \*'za'tobą, \*'zanim, \*'za'nami, \*'za'wami, \*'za'nimi;  
 \*'na'demną, \*'nad'tobą, \*'nadnim, \*'nad'nami, \*'nad'wami, \*'nad'nimi;  
 \*'przymnie, \*'przy'tobie, \*'przynim, \*'przy nas, \*'przywas, \*'przynich;  
 \*'kumnie, \*'ku'tobie, \*'ku'niemu, \*'kunam, \*'kuwam, \*'kunim;  
 \*'domnie, \*'do'ciebie, \*'do'niego, \*'donas, \*'dowas, \*'donich.

Natomiast przy połączeniach przyimków z rzeczownikami do zrostów w zasadzie nie dochodzi, np. 'na "mchu, 'u "psa, 'bez "tchu, 'od "krwi, 'pod "las, 'za "dom, 'nad "pniem, 'przy "dnie, 'ku "psu, 'do "bzu. Dzieje się tak dlatego, że średnia częstość użycia połączeń przyimków z rzeczownikami jest niższa od średniej frekwencji połączeń przyimków z zaimkami. Jednak od ogólnej zasady, że połączenia przyimków z zaimkami zrastają się, a połączenia przyimków z rzeczownikami nie zrastają się, istnieją wyjątki. Z jednej strony, zrastają się najczęściej używane grupy przyimek + rzeczownik, np. 'Pan "Bóg > 'Pan Bóg, 'na "dól > 'na dól, 'Wielka "Noc > 'Wiel' kanoc, 'za "mąż > 'za mąż, 'na "dwór > 'na dwór, 'spode "lba > 'spo' de lba, 'Biały "Stok > 'Bia' lystok, 'o "bok > 'obok. Z drugiej zaś strony, rzadziej używane połączenia przyimków z za-

imkami nie zrastają się: 'ponad "mną, 'poza "nim, 'zamiast "niej, 'wśród "nich, 'prócz "mnie.

Przy okazji warto podkreślić doniosłość koncepcji nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, który nie tylko zachodzi we wszystkich językach świata, ale ponadto w obrębie poszczególnych języków przejawia się w najrozmaitszy sposób. Oto dwa przykłady. W swym słowniku etymologicznym W. Boryś s.v. *jemiola* pisze, że

zmienność nagłosu wyrazu (*\*emela/\*j̥mela*, a zwłaszcza mająca duży zasięg postać *\*omela*, nie dająca się w takim przypadku objaśnić) nie przemawia za dopatrywaniem się tu nazwy wykonawcy czynności (z przyr. *\*-ela*) od psł. czas. *\*ęti, \*j̥mō* 'wziąć, chwycić, schwytać, złapać, ująć' [...] z pierwotnym znaczeniem 'ta, co chwyta, łapie', chociaż właściwości rośliny, z której lep był używany do chwywania ptaków, uzasadniałyby takie objaśnienie.

Z faktu, że *jeden* < *edinъ*, *jedlina*, derywat od *\*edlb* < pie. *\*edhl-*, *jelen* < pie. *\*elen-*, *jelito* < *\*elito*, *jesień* < pie. *\*esen-*, *jesiotr* < *\*esetrъ*, *jest* < pie. *\*esti*, *jeszcze* < pie. *\*edsk'e*, *jezioro* < pie. *\*eghero-*, *jeź* < pie. *\*eghjo-*, wynika, że regularnym kontynuantem pie. *\*e-* jest *je-*, a w psł. *\*j̥mō*, zestawianym z łac. *emo*, *\*j̥b* jest rezultatem nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją. Oczywiście dziwić nie może, że w nazwie *jemioly*, znacznie rzadziej używanej od czasownika *jać*, przetrwał regularny wokalizm nagłosowy. Tak więc nie widzę powodu do kwestionowania poglądu, że w nazwie *jemioly* tkwi pie. *\*em-*.

A oto drugi przykład. Miliony Polaków wymawiają słowo *nauka* jako dwusylabowe, tzn. *nau-ka*, czyli *naŭka*, i ja osobiście nie widzę w tym nic zdrożnego (Mańczak 2005), jednak specjaliści od poprawności językowej mój artykuł przemilczeli (a zmowa milczenia to potężna broń) i idąc w ślady Doroszewskiego, nadal w sposób mniej lub bardziej stanowczy zalecają wymowę *na-u-ka*. Przede wszystkim należy podkreślić, że wymowa *naŭka* nie jest czymś izolowanym, ale jest tym samym, czym w gwarach bardzo rozpowszechniona wymowa *chałupa* jako *chaupa* czy *dziewucha* jako *dzieuucha* lub *dziouucha*. Rozwój *na-u-ka* > *naŭka* uwarunkowany jest częstym użyciem, o czym się można przekonać, zaglądając do słownika Kurcz i innych (1990), według którego to słownika frekwencja wchodzących w grę wyrazów przedstawia się następująco: *nauczanie* 18, *nauczyciel* 71, *nauczycielka* 9,

*nauczycielski* 15, *nauczycielstwo* 5, *nauczyć* 11, *nauczyć się* 20, ale  *nauka* 193,  *naukowiec* 28,  *naukowo* 5,  *naukowo-badawczy* 9,  *naukowo-techniczny* 10,  *naukowy* 146. Średnia częstość użycia słów zawierających *na-ucz-* wynosi 21, natomiast średnia frekwencja wyrazów zawierających *nauk-* – 65, co dowodzi, że wymowa *nauk-* powstała na skutek częstego użycia.

W trójkącie samogłoskowym samogłoska *i* zajmuje położenie podobne do położenia samogłoski *u* i dlatego paralelnie do spowodowanego frekwencją rozwoju *u > ɯ* obserwujemy również częstością użycia spowodowany rozwój *i > j*. Zazwyczaj *i* po samogłosce się zachowuje, por. *przyimek, zaimek, za-imponować, zaimprovizować, zainicjować, zainkasować, zainteresować, za-iste, zaistnieć, uiścić, wyizolować, doigrać się, poigrać*, czy fakt, że w słowniku pod redakcją Doroszewskiego jest 126 czasowników na *-oić* typu *doić*. Jednak wyjątek pod tym względem stanowią derywaty od dwu bardzo często używanych czasowników, a mianowicie *iść* i *imać się*: *najść, zejść, obejść, nadejść, odejść, podejść, wejść, zejść, rozejść się, wzejść, przejść, odnajdywać* itd., *zajmować, obejmować, przejmować, odejmować, ujmować, pojmo-wać* itd. czy *sejm, rozejm, ujma*. Redukcja *i* do *j* trafia się także w nazwach geograficznych, por. *kraina*, ale *Krajna, choina*, ale *Chojny, Chojnice*. W języku ogólnopolskim *kraina* używane jest bez porównania częściej od *Krajna* i podobnie jest z *choina* w stosunku do *Chojny, Chojnice*, nie można jednak zapominać o tym, że w języku mieszkańców *Krajny* czy *Chojnic* sytuacja przedstawia się odwrotnie. Słowo *ruina* wymawiane jest nie tylko *ru-i-na*, ale i *rujna*, a poza tym istnieje tylko *rujnować*. W często używanym słowie *chrześcijanin* nieregularny rozwój fonetyczny spowodowany frekwencją przejawiał się w zaniku *i*. Że co do tego nie może być wątpliwości, najlepiej o tym świadczy akcentuacja gen. plur. *'chrześcijan*, nikt przecież nie mówi *\*chrześ' cijan*. A czyż redukcja *chrześcijanin* do [*chrześ'janin*] nie przypomina redukcji *dziewucha* do [*dzięucha, dzioucha*]

Obok nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją istnieje inny, od dawna znany nieprawidłowy rozwój fonetyczny, na który się składają asymilacje, dysymilacje, metatezy, haplologie, zmiany spowodowane ekspresywnością czy hiperpoprawnością. Otóż zmiany te mają to do siebie, że w różnych językach zachodzą w najprzeróżniejszych słowach. Np. pol. *zmiersch* (z *ch* zamiast *k*) wykazuje nieregularną zmianę spowodowaną hiperpoprawnością, ale wątpliwe jest, czy w jakimś innym języku indoeuropejskim wyraz o tym znaczeniu uległ również zmianie spowodowanej hi-

perpoprawnością. W pol. *pokrzywa* zaszła metateza i znowu możliwe jest, że mało jest języków na świecie, w których by w słowie o tym znaczeniu doszło do metatezy. Tymczasem nieregularne zmiany fonetyczne spowodowane frekwencją charakteryzują się tym, że w różnych językach nieraz przebiegają paralelnie, co się tłumaczy faktem, że najczęściej używane wyrazy są wszędzie mniej więcej te same. Np. czasownik oznaczający mówienie w wielu językach wykazuje nieregularne redukcje, por. pol. *mówić* < *mołwić*, dial. *pada* < *powiada*, *pedział* < *powiedział*, stpol. *pry* < *prawi*, ros. *govorit*, które się w gwarach skraca do *gryt* > *gyt*, fr. *parler* i wł. *parlare* < łac. *parabola-re*, łac. *ajo* < *\*agiō*, ang. *speak* z nieregularnym zanikiem *r*, które przetrwało w niem. *sprechen*, czy ang. *says*, *said* z nieprawidłową monofongizacją dyftongu, który się zachował w rzadziej używanym *lays*, *laid*.

W związku z tym warto zwrócić uwagę na to, że obok pol. dial. *chaupa* nieregularnie zredukowane *chalpa* pojawia się w gwarach czeskich i rosyjskich (w Karelii). Także kontynuanty łac. *casa* ‘dom’ w językach romańskich wykazują niekiedy nieregularne redukcje, por. fr. *chez*, wł. dial. *ca*, sthiszp. *en cas* czy retoromańskie *akamia* ‘u mnie w domu’. Hol. *thuis* ‘w domu’ powstało ze skrócenia *tehuis*. Szwedzki przyimek *hos* jest nieregularnie zredukowaną postacią rzeczownika *hūs* ‘dom’. Wreszcie nie od rzeczy będzie wspomnieć o tym, że we wszystkich językach słowiańskich występujące *doma* wywodzi się od loc. sg. *\*domōu*, która to forma regularnie przeszła w *domu*, a nieregularnie (poprzez stadium *\*domō*) skróciła się do *doma*. Nieregularne jest też zaświadczone u Homera *dō* < *\*dōm*.

Pol. *dzieucha*, *dzioucha* mają paralele w innych językach. Niem. *Jungfer* ‘dziewica’ powstało ze skrócenia *juncvrouwe*. Podobnie hol. *juffer* powstało z *jonkvrouw*. Niem. *Mädchen* ‘dziewczyna’ jest zredukowaną postacią *Mägdchen*. W średnio-wysoko-niemieckim *magetîn*, *magedîn* skracało się do *meitîn*, *meidîn*. Hol. *meisje* ‘dziewczyna’ ostatecznie wywodzi się od *meiskijn*. Podobnie ang. *maid* ‘dziewczyna’ jest nieregularnie skróconą postacią *maid-en*. Ang. *wench* ‘dziewucha’ powstało na skutek nieregularnej redukcji *wenchel*. Rum. *fată* ‘dziewczyna’ skraccane bywa do *fă*. W słowniku pod redakcją Trubaczowa jest wzmianka o tym, że w gwarach rosyjskich obok *devuška* trafia się *deuška*.

Nie przychodzi mi na myśl żaden język, w którym by słowo ‘nauka’ doznało nieregularnej redukcji. Natomiast w związku z redukcją *i* do *j* w czasownikach typu *pójść*, *odejść* itp. bardzo łatwo przytoczyć przykłady na to,

że wyraz znaczący ‘iść’ w różnych językach doznał nieregularnego rozwoju fonetycznego spowodowanego frekwencją, por. łac. *ambulare*, z którego powstało fr. *aller*, wł. *andare*, hiszp. *andar*, prow. *ana* czy retoromańskie *la, ma, na* (Mańczak 1974 i 1975). Również nieregularnie skrócone jest niem. *gehen* czy ang. *go* (Mańczak 1987a).

Pol. *Krajna* ma też paralele w innych językach, por. ang. *country* (z nieregularną monoftongizacją dyftongu), rum. *țară* < łac. *terra* czy słoweń. *deže-la* ‘kraj’ z nieregularnym zanikiem *r*, które przetrwało w *država* ‘państwo’. Z pol. *chrześcijanin* (z nieregularnym zanikiem *i*) kojarzy się fakt, że w rosyjskim obok *christianin* ‘chrześcijanin’ istnieje *krestʹjanin* ‘chłop’, przy czym forma zredukowana jest używana bez porównania częściej od formy pełnej.

Elementarną zasadą pracy naukowej jest to, żeby badanych zjawisk nie rozpatrywać w izolacji, ale żeby je rozpatrywać na możliwie jak najszerszym tle. Przede mną różni ludzie zabierali głos w sprawie wymowy *naŭka*, ale wszyscy oni rozpatrywali tę wymowę samą w sobie, nie dostrzegali żadnego związku między tą wymową a innymi zjawiskami (chciałoby się powtórzyć za poetą: takie widzi świata koło, jakie...). Ja pierwszy usiłowałem rozpatrzeć wymowę *naŭka* na szerszym tle, co mnie doprowadziło do wniosku, że ponieważ nauka za naszych czasów odgrywa bez porównania większą rolę niż w przeszłości, o nauce mówi się dziś znacznie częściej niż niegdyś i dlatego słowo *nauka* doznało nieregularnej redukcji, skracając się do *naŭka*. Oby specjaliści od poprawności językowej zechcieli wreszcie przerwać znowę milczenia wokół mego poglądu i podjęli ze mną dyskusję, jeśli uważają mój pogląd za błędny.

### Bibliografia

- KURCZ I., LEWICKI A., SAMBOR J., SZAFRAN K., WORONCZAK J., 1990, *Słownik frekwencyjny polszczyzny współczesnej*, Kraków: Instytut Języka Polskiego PAN.
- MAŃCZAK W., 1969, *Le développement phonétique des langues romanes et la fréquence*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- MAŃCZAK W., 1974, Une étymologie romane controversée: *aller, andar, etc.*, *Revue roumaine de linguistique* 19, s. 89–101.
- MAŃCZAK W., 1975, Étymologie de fr. *aller*, esp. *andar*, etc. et calcul des probabilités, *Revue roumaine de linguistique* 20, s. 735–739.



- MAŃCZAK W., 1977, *Słowiańska fonetyka historyczna a frekwencja*, Kraków: Uniwersytet Jagielloński.
- MAŃCZAK W., 1987, *Frequenzbedingter unregelmäßiger Lautwandel in den germanischen Sprachen*, Wrocław: Ossolineum.
- MAŃCZAK W., 1987a, Etymologie von *gehen* und *stehen*, *Kwartalnik Neofilologiczny* 34, s. 3–10.
- MAŃCZAK W., 2005, Wymowa słowa *nauka*, *Poradnik Językowy*, z. 3, s. 3–7.
- STALMASZCZYK P., 2006, Przyimki zaimkowe i konstrukcje posesywne w nowożytnych językach celtyckich, *Biuletyn Polskiego Towarzystwa Językoznawczego* 62, s. 157–171.

### **Différence prétendue entre les pronoms celtiques et les pronoms polonais**

#### **( r é s u m é )**

Dans les langues celtiques, le groupe préposition + pronom personnel se soude en un seul mot, cf. irlandais *orm* 'sur moi', *ort* 'sur toi', *air* 'sur lui', *uirthi* 'sur elle', etc. Le but du présent article est d'attirer l'attention sur le fait que, contrairement à ce qu'on affirme, la situation est semblable en polonais si, faisant abstraction de la graphie, on considère la prononciation. En polonais, on écrit *na mnie* 'sur moi', *na tobie* 'sur toi', *na nim* 'sur lui', etc., mais on prononce \*'namnie, \*'na 'tobie, \*'nanim, etc. C'est-à-dire que le groupe préposition + pronom personnel se soude en un seul mot, accentué toujours sur la syllabe pénultième. L'auteur explique cette évolution, aussi bien dans les langues celtiques qu'en polonais, par ce qu'il appelle développement phonétique irrégulier dû à la fréquence d'emploi.